NALEZYTOSĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTOWO GOTÓWKĄ.

Nr. 26 Nowy Targ, dnia 27 czerwca 1920. Rok VIII

19 20

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej wNowym Targu.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

... redakcyi i administracyi: Nowy Targ, RYNEK 4. I p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok w Polsce 15 marek, za granicą 25 marek — W Ameryce 2 dolary. — Numer pojedynczy 50 fen.

O godność znieważonej Rzeczypospolitej.

Obficie nasiąka ziemia polska krwią swoich synów. Na wszystkich frontach, gdziekolwiek spotyka się Polak z żywiołem obcym i wrogim, gęsto pada trup polski, znacząc drogę męczeńskiego pochodu Wolności.

Zdaje się, jakby wszystkie potęgi piekła zwolnione ze swego więzienia, rzuciły się dziś na Polskę, aby ją zdławić i zgubić. Do walki z wolną ziemią polską stanęli wszyscy zbrodniarze świata i podali sobie ręce. A więc obłudny i brutalny Niemiec, zbroczony jak kat od krwi ludzkiej rosyjski bolszewik, spekulujący na bratobójczej wojnie żyd, oraz brutalny tchórz i nikczemny kłamca — Słowianin i niby nasz brat — Czech.

Czech zwłaszcza, który korzył się do niedawna i płaszczył jak wąż wobec każdej siły, który wolność swoją zawdzięcza tylko poczuciu sprawiedliwości innych narodów, jakże zmienił sią w krótkim przeciągu czasu! Z pokornego płaza przekształcił się w żerującą za krwią hyenę, z apostoła, głoszącego braciom słowianom ideę braterstwa, przerobił się w węża, duszącego łagodnych jak baranki obywateli polskich i słowackich.

Ten Czech, który na wszystkich wiecach słowiańskich wykrzykiwał: My sem bratri! — stosuje obecnie, gdzie tylko może, wszystkie rodzaje gwałtu i zbrodni, zapożyczone z carskiej i bolszewickiej czerezwyczajki.

Na całej Słowaczyźnie, a także na terenie plebiscytowym zaprowadzili Czesi, za przykładem Rosyi, rządy gwałtu i bezprawia, oparte na systemie żandarmsko-szpiegowskim. Każdy urzędnik czeski — to notoryczny szpieg, a każdy żandarm — to morderca i kat, prześladujący ludność polską. Na ustach ma zawsze pełno słodkich słówek, a w sercu zbrodnicze zamiary.

Od kilku miesięcy, odkąd ogłoszono plebiscyt na ziemi Orawy i Spisza, niema niemal tygodnia bez nowej zbrodni czeskiej, bez nowego dowodu gwałtu. A gdy Czesi spostrzegli, że Komisya sojusznicza patrzy się na zbrodnie czeskie przez palce, przygotowali plan ogólnego pogromu Polaków na Spiszu.

Za hasło do generalnego szturmu na Polaków na Spiszu posłużyła Czechom bójka, jaką po pijanemu sprowokowała garść czeskich urzędników w karczmie pod Czerwonym Klasztorem. Kiedy w bójce tej dwóch Czechów zginęło, wówczas Czesi, jakby tylko na tę chwilę czekali, rzucili hasło pogromu Polaków na całym Spiszu. Główny atak skierowali naturalnie na Starą Wieś, gdzie była siedziba polskich działaczy. Stara Wieś stała się też smutną widownią potwornego i bestyalskiego mordu, popełnionego na osobach działaczy polskich przez rozwydrzone do ostatnich granic czeskie czerezwyczajki.

Tam w pamiętnym dniu 21 czerwca zginął okrutnie skatowany przez szpiegowsko-żandarmską tłuszczę, wybitny i wytrawny działacz polski, profesor Józef Wiśmierski.

Tam topiono jak zwierzęta w wezbranym Dunajcu — polskich urzędników, pełniących służbę na posterunku plebiscytowym.

Tam bito do krwi pałkami, drągami i kamieniami członków polsk. Komitetu Narodowego.

Tam wreszcie lżono i poniewierano ostatniemi wyrazami i przekleństwami — Polskę i wszystko, co dla Polaków drogie i święte.

Haniebną zaiste sławą okryła się Stara Wieś, której ludność polska obałamucona przez Czechów biernie się krwawej tragedyi przypatrywała.

A gdy się to działo w Starej Wsi, równocześnie bojówki czeskie napadły na Białkę, na Jurgów i t. d., wszędzie atakując polskich działaczy i siłą ewakuując ich z posterunków.

A to wszystko dokonało się pod patronatem posterunku koalicyi, który w ten sposób strzegł nienaruszalności prawa międzynarodowego, że się skrył w krytycznym momencie w domach swoich. Pod tym patronatem lżono i znieważono godność państwa polskiego, które bohaterskim wysiłkiem, broni dziś Zachód przed czerwoną falą bolszewickich zbrodni.

Rozumiemy to dziś wszyscy, że nie idzie w tym wypadku tylko o zadośćuczynienie za dokonaną zbrodnię na osobie ś. p. Wiśmierskiego.

Tu idzie o coś więcej!

Tu idzie o znieważenie Majestatu Rzeczypospolitej Polskiej!

Rozumieją to nawet górale ze Starej Wsi, kiedy po dokonanej zbrodni mówili: „Juzbyśmy te Polske za nic mieli, zeby sie ona za tego profesora nie upomniała".

Przez tych górali przemówił zdrowy rozsądek i duch polskiej racyi stanu.

Rzeczpospolita Polska musi w tej chwili zażądać od Komisyi sojuszniczej i od Czechów — pełnego zadośćuczynienia.

Tu nie idzie już tylko o to, czy parę wsi będzie do nas należało, czy nie, ale o to, czy wolno jest bezkarnie zbójom czeskim, żandarmom i hyenom plebiscytowym obrażać godność i majestat państwa polskiego. *Ludwik Skoczylas.*

Gdzie władza Podkomisyi?

Orawa i Spisz mają być na czas plebiscytu obszarem neutralnym, czyli nierządzonym ani przez Polskę ani przez Czechów; władzę ma mieć Międzynarodowa Podkomisya i od niej mają być zależni wszyscy miejscowi urzędnicy, straznicy, żandarmi i t d. — „Mają być" — ale w rzeczywistości tak nie jest. Czesi całą władzę chcą gwałtem zatrzymać dla siebie, lekceważąc sobie jawnie aljantów przy każdej sposobności.

Dajemy parę przykładów: Żandarmerya na Orawie pobiera płacę z Turczańskiego Św. Marcina, a więc z miejscowości, leżącej daleko poza terenem plebiscytowym na obszarze Czecho-Słowacyi. Sędziowie czescy w Trzcianie dostają dziennie 30 K czeskich dodatku, czego żaden niesprowadzony urzędnik nie otrzymuje. Po 40 K dziennej djety pobierają np. nauczycielki w szkole wydziałowej trzciańskiej, ale tylko te, które są albo z Czech, albo też czechofilkami, a więc J. Joska, Anna Sokol, Gabriela Hegro, nadto dyrektor Franciszek Joska — podczas gdy tacy profesorowie gimnazyalni obchodzą się tylko samą pensyą, akurat taką wielką, aby całkiem z głodu nie umrzeć. Żandarmów w Trzcianie, Witanowej, Lesku, Ujściu, Osadzie, Czimchowej i t. d. — zaprzysięgał służny trzciański, Nevyhosteny, obecnie zawieszony w urzędowaniu, **mimo polecenia Podkomisyi** bez wiedzy polskiego rezydenta. Wreszcie jakiem prawem wydaje komenda w Tyrnawie, na obszarze czesko-słowackim, polecenia i rozkazy żandarmom i telefonistom na terenie plebiscytowym?

Gdzie władza przedstawicieli koalicyjnych państw? Tylko na papierze!

Ale mamy i lepsze fakty. Nie mniej, ni więcej tylko — **kontrolę Czechów nad Podkomisyą i załogą francuską!** Ciągle wojskowe czeskie komendy wydają polecenia, aby śledzono zachowanie się aljantów i donoszono, czy Podkomisya wysłuchuje zażaleń ze strony czeskiej.

Na Spiszu i Orawie.

Jabłonka, 17 czerwca.

Z Cieszyna nadeszła tutaj półurzędowa wiadomość, że w najbliższych dniach przyjedzie na Orawę i Spisz **100 strzelców francuskich celem wzmocnienia obecnej załogi**, liczącej .. 25 żołnierzy. Spodziewamy się, że bedzie nareszcie spełnione żądanie polskie, aby część tej (niedostatecznej jeszcze!) załogi przeznaczono do powiatu namiestowskiego, gdzie grasują otwarcie wobec bezsilności Podkomisyi — bojówki czeskie.

(Przyp. Red. . Dnia 23 b. m. przybyło na teren plebiscytowy 60 żołnierzy francuskich.

W Starostwie trzciańskiem skradziono przed kilku dniami 80.000 koron czeskich. Ponieważ są poszlaki, że pieniądze te wywiózł za granicę ktoś z osobistego otoczenia **starosty trzciańskiego p. Newyhosteny'ego,** Czecha, przysłanego z Pragi, Podkomisya **zawiesiła go w urzędowaniu** narazie i powierzyła ster administracyi powiatowej byłemu Staroście w Trzcianie, usuniętemu poprzednio przez rząd praski.

Termin reklamacyj

na Spiszu przedłużony do dnia 29-go czerwca b. r. włącznie.

Bogactwa Polski.

(Ciąg dalszy).

g) Inne skarby ziemne.

Są jeszcze u nas różne kamienie budowlane i doskonałe piaskowce na koła młyńskie — i wapienie, z których robią wapno — marmury nawet!

Piękny marmur rozciąga się od Orawy poprzez Szafiary, Czorsztyn do Pienin. Jest to pokład marmuru białego i czerwonego, który jest podobny do znakomitego, sławnego marmuru włoskiego. Z tego to marmuru wzniesiono we Włoszech najwspanialsze świątynie i pałace. Przepiękny kamień budowlany, który ma wielką przyszłość przed sobą, znajduje się także w Drużbakach na Spiszu.

Szosy i bruki robią się u nas także z własnego materyału — porfiru — który jest w ziemi krakowskiej, Tatry i Karpaty — to nieskończone zasoby granitu.

W Krakowskiem i na Podolu mamy margle na cement — w ziemi chełmskiej ogromne pokłady kredy do pisania i gipsu (w Kieleckiem).

W różnych okolicach kraju są rozmaite gatunki glin — na wyroby garncarskie, na cegłę, fajans i porcelanę. Są nawet u nas (na Śląsku Górnym) glinki ogniotrwałe. Najładniejszą porcelanę z własnej glinki robią w Korcu na Wołyniu — w fabryce, założonej jeszcze przez króla Stanisława Augusta.

Z powodu takiej rozmaitości minerałów, ukrytych w ziemi, mamy w Polsce najróżnorodniejsze źródła mineralne, które wodą swoją leczą różne choroby. Najwięcej takich źródeł jest w Galicyi — a gdzie one są — tam zaraz budują zakłady kuracyjne, aby ludzie mogli do nich przyjeżdżać po zdrowie.

A miejscowa ludność rośnie przez to w dobrobyt, nieraz przy jałowej ziemi i małych urodzajach lepiej się ma, niż włościanie, posiadający dobre grunta. Świadczy o tem choćby zamożność ludności w Zakopanem, Szczawnicy, Truskawcu i wielu innych kuracyjnych miejscowościach.

Znakomite źródła mineralne jodowo-bromowe znajdują się na Górnej Orawie w Połhorze pod Babią Górą.

Bardzo ważne źródła mineralne są na Spiszu. Żelaziste w Lubicy — źródło ciepłe wapienne w Drużbakach, gdzie jeszcze w XVI i XVII wieku szlachta polska zjeżdżała po zdrowie. Źródeł mineralnych (słonych, żelaznych, siarczanych i innych) jest w Polsce bardzo wiele, ale takich jak na Spiszu (ciepłe wapienne) znajdzie się niedużo, dlatego też stanowią one szczególny skarb dla Polski, który w przyszłości wzbogaci zarówno kraj, jak i mieszkańców tych okolic — zwłaszcza, że te bogactwo Polska jedynie potrafi wyzyskać.

— — — —

A ile to bogactw rożnych sam Bóg zesłał na ziemię naszą. Są takie, jak węgiel, nafta, sól — sole potasowe — których nam cały świat zazdrości; są takie, których nigdzie więcej niema — jak wosk ziemny; są takie — co już oddawna bogactwem się stały — i takie, z których dopiero bogactwo się tworzy — jest wszystko u nas — co tylko do życia, do pracy, do zdrowia potrzebne, o nic się obcych prosić nam nie trzeba!

Ale mamy jeszcze wielką siłę, czyli energię — wielkie bogactwo. A siły, czyli energie — różne są.

Jest siła pociągowa zwierząt (przy gospodarstwie, komunikacyi) jest siła wiatru (statki żaglowe, wiatraki), siła pary (koleje żelazne — motory), siła wybuchowa (proch, dynamit).

Ale największa siła — to woda. Woda porusza motory (w przemyśle, komunikacyi kolejowej i parostatkowej), a od lat 30 z siły, czyli energii wodnej wyrabiają elektryczność, która nie tylko świeci, ale jest konieczną przy poruszaniu motorów w rolnictwie, górnictwie — przemyśle — przy telefonach i telegrafach, a jest tańszą, niż inne siły.

Czy wy wiecie, że energia wodna ma taką siłę, że z trzech tylko potoków w Zakopanem, można oświetlić nietylko całe Podhale, i to tak, że nawet w stajniach można świecić elektrycznością, ale i koleje, tramwaje i fabryki całego Podhala miałyby elektryczności wbród — i aż za dużo!

A ile mamy potoków górskich, ile rzek — tyle w nich jest bogactwa siły elektrycznej na przyszłość.

I pracę tę już zaczynamy.

Przed kilkoma tygodniami sejm polski w Warszawie uchwalił budowanie wielkiej elektrowni w Jazowsku za Szczawnicą, której siła służyć będzie całej b. Galicyi zachodniej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Zakopanego.

W sprawie Zakopanego odbyła się 2 czerwca w Warszawie w ministerstwie zdrowia publicznego ankieta, w której wzięli udział przedstawiciele tegoż ministerstwa, nadto robót publicznych, skarbu oraz przemysłu i handlu, z ramienia zaś zakopiańskiego samorządu naczelnik gminy p. Kozłowski.

Najpilniejsze potrzeby Zakopanego przedstawił w szczegółowem opracowaniu p. Kozłowski. Do nich należą inwestycye, prowadzone przez gminę, jako to: sieć elektryczna, chłodnia, szpital i łaźnie. Na dokończenie rozpoczętych robót brak jednak gminie funduszów, o które zwróciła się do Rządu, w szczególności do ministerstwa przemysłu i handlu w sprawie oświetlenia elektrycznego i chłodni, gdyż ministerstwo to objęło działalność byłej Centrali Odbudowy Galicyi — zaś do ministerstwa zdrowia i Głównego Komisaryatu walki z epidemiami w sprawie budowy szpitala i łazienek. Ponadto zwróciła się gmina do ministerstwa

skarbu i spraw wewnętrznych o rychłe zatwierdzenie budżetu na rok 1920; przewiduje on nowe znaczne dochody dla gminy, które w przyszłości umożliwią prowadzenie rozpoczętych prac własnym kosztem, może nawet bez uciekania się do rządowej pomocy. W każdym razie nowe dochody pozwolą gminie pokryć przynajmniej częściowo koszty robót. Ministerstwo robót publicznych otrzymało prośbę gminy o uzupełnieniu planu regulacyjnego przez dokonanie zdjęć i pomiarów Gubałówki, oraz o roztoczenie opieki nad stanem dróg i chodników w Zakopanem; szczególny nacisk położyła gmina na budowę drogi turystycznej do doliny Białego i za Bramką.

Postulaty gminy były przedmiotem obrad przedstawicieli ministerstw, uczestniczących w ankiecie, przyczem potrzeby Zakopanego znalazły pełne zrozumienie u czynników rządowych. Ze strony przedstawicieli Rządu podniesiono konieczność kontroli nad zużytkowaniem przez gminę funduszów rządowych i nad należytem wyzyskaniu dochodów, jakie przynoszą gminne przedsiębiorstwa. Szczegółowych wyjaśnień udzielał p. Kozłowski, zaznaczając, iż zakopiańska gmina zwróciła wszelkie starania w tym kierunku, aby jak najwcześniej stanąć o własnych siłach.

Wynikiem streszczonych obrad jest udzielenie gminie uzdrowiska pięciomilionowego kredytu na budowę szpitala i łazienek, z czego wypłaciły już władze skarbowe kwotę 200 tysięcy marek.

Pożyczki wojenne austryackie.

Kto posiada pożyczkę wojenną austryacką, może złożyć ją na pożyczkę polską po kursie 60 marek za sto koron, ale trzy razy tyle musi złożyć gotówką lub asygnatami z r. 1918. Ci, którzy posiadają pożyczkę austryacką na kwotę nie większą od 1000 koron, składają w gotówce tylko drugie tyle. Jeżeli ktoś podpisał pożyczkę polską może dodatkowo przynieść pożyczkę austryacką i ta będzie mu zaliczona albo jako czwarta część albo jako połowa ogólnej kwoty subskrybowanej. Najlepiej przynieść pożyczkę austryacką do tego samego banku, w którym się ją kupiło bo wtedy bank ma prawo przyjąć ją bez żadnych zastrzeżeń, inny zaś bank może przyjąć tylko do kwoty 5000 marek. Kupony przy pożyczce austryackiej muszą być przynajmniej od 1 maja 1919 r., a subskrybować można tylko długoterminową pożyczkę polską. Wprawdzie przeprowadzone będzie spisanie wszystkich pożyczek austryackich, ale już teraz można ją składać na pożyczkę polską w myśl tego co wyżej podano. Zwraca się jednak uwagę, że trzeba koniecznie wykazać, iż subskrybowało się samemu pożyczkę austryacką, a nie kupiło się jej od innej osoby.

Państwo Polskie, przyjmując pożyczki austryackie robi wielką ofiarę chcąc przyjść obywatelom swoim z pomocą, bo za te pożyczki austryackie od nikogo nic nie dostanie, stosownie do traktatu pokojowego. Ponieważ subskrypcya pożyczki polskiej kończy się dnia 15 lipca b. r., przeto jest rzeczą wskazaną zgłosić się z pożyczką austryacką do odpowiednich banków jak najrychlej.

Pożyczka Odrodzenia.

Ustanowienie dalszych głównych miejsc sprzedaży:

Instytucye finansowe, mające siedzibę w okręgu Sądu apelacyjnego w Krakowie, które pragną współdziałać przy przyjmowaniu zapisów na pożyczki państwowe, jako główne miejsca sprzedaży, zechcą wnieść podania, zaopatrzone w polecenie właściwego Starostwa, do Ekspozytury Urzędu propagandy pożyczki państwowej w Krakowie (Rynek główny, Szara kamienica, II schody, I piętro), która na mocy upoważnienia Ministerstwa Skarbu jest uprawniona do ustanawiania głównych miejsc sprzedaży w okręgu Sądu apelacyjnego w Krakowie.

DYREKTOR: w. z. Dzeroński.

Przegląd tygodniowy.

Na froncie wschodnim trwają ataki bolszewickie, odpierane z powodzeniem przez nasze wojska. Walki toczą się nad Autą i Berezyną, na Polesiu i na Ukrainie. Na Ukrainie ukończyły wojska polskie odwrót i zajęły nowe stanowiska. Bolszewicy liczą się z rychłą kontrofenzywą ze strony naszej armii.

— Rząd polski zgodził się na polubowne załatwienie sporu polsko czeskiego o Śląsk, Spisz i Orawę. Sędzią rozjemczym ma być król belgijski Albert.

— Przesilenie gabinetowe, trwające parę tygodni, a wystawiające niezmiernie smutne świadectwo sejmowym stosunkom, zakończyło się utworzeniem gabinetu ministrów z członków stronnictw prawicowych. Prezydentem ministrów został dotychczasowy minister skarbu, Grabski.

— O rokowaniach angielsko-bolszewickich niema jeszcze dokładniejszych wiadomości. Anglia dąży do zapewnienia sobie pokoju na wschodzie, gdzie przy pomocy bolszewików godzi w jej interesy ruch turecki, w Mezopotamii zaś arabski. Nadto w Irlandyi wybuchły ponowne zamieszki.

Celem ustalenia stosunku do Niemiec i w sprawach polityki na wschodzie odbył się zjazd dyplomatów angielskich i francuskich w Hythe i Boulogne; ostateczne uchwały zapadną na konferencyi w Spaa, w której wezmą udział również przedstawiciele Polski.

KRONIKA

Z dyrekcyi gimnazyum. Zwraca się uwagę P. T. Rodziców i Opiekunów, że wpisy do tut. nowotarskiego gimnazyum odbędą się w myśl przepisów tylko przed wakacyami dnia 28 czerwca od godz. 8—12 przed południem i od 3—6 popołudniu. Wpisy dla nowowstępujących wynosi 32 Mk, dla dawnych uczniów i uczenie 17 Mk, oraz datek na ubogich uczniów.

Nowe zmiany pociągów. Od 20 czerwca zniesiono pociągi pospieszne między Krakowem a Zakopanem. Pozostał pociąg pospieszny między Warszawą - Krakowem - Zakopanem. Przywrócono dawne pociągi osobowe między Zakopanem a Krakowem; odjazd z Krakowa 1·25 popoł., odjazd z Zakopanego 8·20 rano.

Odezwa do P. T. rodziców uczenic kursów gimnazyalnych w Nowym Targu. Wobec zmienionych ogólnych warunków życia rodzice, których córki pobierają naukę gimnazyalną, muszą sami zająć się zorganizowaniem nauki dla nich, gdyż grono nauczycielskie tutejszego gimnazyum nie może się zajmować organizowaniem kursów.

W tym celu utworzył się Komitet z kół rodzicielskich, który przy łaskawem i zapewnionem poparciu Grona Profesorów, pragnie w dalszym ciągu kursa te utrzymać. Komitet ten, po szczegółowych zestawieniach i obliczeniach postanowił odnieść się z niniejszą odezwą do interesowanych P. T. Rodziców i zawiadomić takowych, że istnieje możność prowadzenia w dalszym ciągu tych kursów, jednak przy zmienionych warunkach. W szczególności postanowił Komitet zorganizować kursa dla klas od II. do V. z programem nauki popołudniowej. Wysokość opłat za jedną uczenicę przyjmujemy warunkowo po 420 marek miesięcznie, która to opłata zależna jest ściśle od ilości zgłoszonych uczenic i może się obniżyć przy większej liczbie tychże lub ewentualnie podnieść przy mniejszej.

Klasę I-szą postanowiono otworzyć na tych samych warunkach, skoro zgłosi się do tej klasy najmniej 12 uczenic.

Rodzice, których córki miałyby korzystać z tych kursów, będą musieli przy wpisach podpisać odpowiednią deklaracyę, zobowiązującą ich do uiszczania opłat przez cały rok.

Ewentualnych bliższych wyjaśnień udzielić mogą pp.: prof. Ogrodziński Wincenty, prof. Bodurek Stanisław w gimnazyum w dniu wpisów, t. j. 28 czerwca 1920 r. — Za Komitet: *Stanisław Wilk.*

Dalszy spadek zagranicznych pieniędzy. Za dolara amerykańskiego płacono w ubiegłym tygodniu 130 do 150 marek. Spadła również czeska korona z 4 marek na 3·33 mk. i niżej. Kurs marki się poprawia.

Zniżka cen. Światowa zniżka cen trwa w dalszym ciągu i zaczyna docierać i do Polski. Kupcy skarżą się, że w handlu nastąpił zastój, gdyż coraz więcej ludzi wstrzymuje się od kupna, licząc na dalszą zniżkę. Wiele gazet czeskich i słowackich wzywa ogłoszeniami do powstrzymania się od zakupów, aby w ten sposób zmusić międzynarodowe paskarstwo do obniżenia cen. W Ameryce i Anglii zorganizowane społeczeństwo wydało walkę drożyźnie i ograniczając się do kupowania najkonieczniejszych rzeczy, spowodowało w dużej mierze potanienie towarów i środków spożywczych.

O spadku cen żywności w Lubelskiem donoszą gazety warszawskie; tam ceny zboża spadły o kilkaset, nawet o tysiąc marek. W Kaliszu potaniał chleb pozarejonowy (spadek z 6·80 Mk. na 5·50 Mk.), podobnie słonina i mięso. W Łodzi potaniały ziemniaki i chleb. Ciekawe cyfry podają zagraniczne gazety. N. p. we Francyi w Limoges cena skór wołowych spadła o 25 procent, cielęcej o 40. W Marsylii oliwa potaniała o 300 franków. W Mende cena bydła rogatego spadła o tysiąc franków, świń o 200, natomiast w St. Fleur o 500. W Anglii potaniała herbata, oraz blacha (o 33 procent). W handlu detajlicznym ogólna zniżka zaznaczyła się dotąd słabo, niewątpliwie jednak i tutaj nastąpi przełom. Dla nas jest najważniejszem oczywiście to, aby i w Polsce rozpoczął się już tak długo oczekiwany zwrot, aby raz wreszcie przyszła kreska na setki rozpanoszonych paskarzy.

O pogodzie. Czerwcowe mrozy przeszły bez wielkich szkód, pospieszyły się nawet o cztery dni, niż to obliczono. Nie zaszkodziły w dolinie nowotarskiej, bo zaraz 9 i 11 czerwca spadła wielka mgła i tak zapowiadane zimna stłumiła. Zato na Skalnem Podhalu i na Spiszu przymrozki zmroziły trochę plonów.

Odpowiedzi Redakcyi. — Jan Rutkowski, N. Targ Skarga tytoniowa zupełnie słuszna. W tej sprawie zwrócono się już do władz warszawskich. Może one wystąpią energicznie. Artykuł o Polsce chowamy na lepsze czasy, gdy ludzie wszystko zrozumią.

Nazwiska inwalidów wracających, do przejrzenia. Do Gdańska przywiózł z Syberyi okręt angielski „Gweneth" 280 inwalidów - Polaków, pochodzących przeważnie z Małopolski. W dniu 3 b m. odjechali oni do Warszawy pociągiem sanitarnym Nr. 16. Dokładny wykaz nazwisk tych inwalidów przejrzeć można w biurze wywiadowczem Czerwonego Krzyża, Lwów, ul. Bielowskiego l. 6, parter.

Przemytnictwo koni. Czesi rozpuszczają pogłoski, a nawet drukują bajki, jakoby w Polsce koń kosztował już 200 tysięcy koron. Na takie kłamstwo nie złapią się chyba Orawcy i Spiszacy, bo chyba wiedzą, jakie ilości koni i bydła co tydzień przemyca się z Polski

na Orawę i Spisz. Przemytnictwo rozwija się w zastraszający sposób. Ze strony polskiej konieczna jest bardzo ścisła kontrola, zwłaszcza nocami na granicy. Powszechnie znane są nazwiska przemytników żydków z Orawy, jak Fischer, Stotter i inni. Taki Fischer pozwala sobie nawet wykpiwać postanowienia Podkomisyi w sprawie przewozu przez granicę.

Amerykańska Składnica Ratunkowa w Krakowie (ul. św. Gertrudy, hotel Union) wydaje obecnie paczki żywnościowe tym, którzy otrzymują „przekazy żywnościowe“ Hoowera od swych krewnych i przyjaciół w Ameryce. System amerykańskich składnic jest bardzo prosty. Każdy w Stanach Zjednoczonych może pójść do dowolnego banku i kupić dziesięcio- lub pięćdziesięcio-dolarowy przekaz, który następnie przesyła do swych krewnych lub przyjaciół w Polsce. Natychmiast po okazaniu przekazu, ilość żywności wymieniona w przekazie zostanie wydaną. A zatem jest to korzystna i skuteczna pomoc Ameryki dla Polski.

Orgranizacya wycieczek do Krakowa. Zarząd Główny T. S. L. powołał do życia Komisyę wycieczkową, której celem jest wyszukanie uczestnikom wycieczek odpowiednich kwater, dostarczanie przewodników, a nadto ułatwienie wyżywienia się w czasie pobytu w Krakowie. Ze względu, że nabycie w Krakowie prowiantów jest połączone z trudnościami, uczestnicy wycieczek zechcą w miarę możności brać ze sobą prowianty. Ponieważ do Krakowa przybywa obecnie wielka ilość wycieczek, szczególniej szkolnych i kwaterami nie zawsze można dysponować, prowadzący wycieczki zechcą się zgłaszać przynajmniej 3 tygodnie naprzód pisemnie do Komisyi wycieczkowej T. S. L. (ul. Anny L. 5.) lub ustnie do referenta, urzędującego codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w lokalu Zarządu Głównego T. S. L., ul. św. Anny L. 5. II piętro między godziną 5—7 popołudniu, który udzieli wszelkich informacyi i poda koszta pobytu w Krakowie. Wycieczki przybywające do Krakowa bez upewnienia się co do kwater, mogą znaleźć się bez pomieszczenia wobec ogromnego braku wolnych lokali.

Czeski raj. Straż graniczna w Trzcianie zwróciła się do Twardoszyna do Komitetu plebiscytowego czeskiego z prośbą o mąkę. W imieniu Komitetu dał znać dr. Maural, że mąki nie nadeśle z powodu braku żywności i strajków w Czechach. Poco się więc Czesi chwalą dostatkami przed Orawcami i Spiszakami.

Przypadek czy zamach? W Trzcianie padł od strzału karabinowego niejaki Kumor, zwolennik Polski. Przed śmiercią zeznał, że pada z ręki Szramka Józefa, który odgrażał się wymordowaniem Polaków. Wedle zeznań zaś Szramka jego karabin wypalił wskutek nieostrożności. Śledztwo w toku.

Rezolucya wiecu spisko orawskiego w Poznaniu. Zebrani na wiecu, w dniu 6 czerwca w gmachu Urzędu osadniczego w Poznaniu w liczbie 10.000, zważywszy, że Czesi swojem postępowaniem na Śląsku Cieszyńskim, Spiszu i Orawie, postępowaniem, graniczącem z bestyalstwem i najskrajniejszą brutalnością w pastwieniu się nad polską ludnością tej odwiecznej piastowskiej dzielnicy, która całem sercem pragnie należeć do swej prawowitej Macierzy, Polski, która wytrwale dąży do upragnionego celu i chce wobec świata całego zaświadczyć, że była polską, jest nią i będzie, że postępowanie to dawno przekroczyło granice pojęć etycznych i kulturalnych, a jest tylko jawną i z perfidyą obmyślaną prowokacyą spokojnej ludności, która pragnie nieść możność uczciwego, swobodnego wypowiedzenia się, do kogo chce należeć.

Że obecnie takie wypowiedzenie się wobec jawnej stronniczości komisyi aljańskiej, której postępowanie jest sprzeczne już nie tylko z samą podstawą plebiscytu, traktatem wersalskim, ale z najelementarniejszem poczuciem ludzkiego taktu i sprawiedliwości.

Że rzekoma komisya jest fikcyą i wygodnym płaszczykiem dla wszelakich machiawelskich matactw Czechów — postanawiają:

1) zwrócić się do rządu polskiego, aby natychmiast i kategorycznie zażądał usunięcia stronniczej komisyi;

2) aby Polacy uzyskali całkowitą swobodę działania i wypowiadania się, a wszelkie próby gwałtu ze strony Czechów przez komisyę w zarodku zduszone;

3) aby żandarmerya czeska jawna i tajna była usunięta, a wszelkie formalnie z jawną bezczelnością występujące bojówki czeskie były natychmiast rozbrojone, a ich członkowie oddani pod sąd natychmiastowy;

4) aby tajni emisaryusze czescy zostali niezwłocznie wydaleni z terenu plebiscytowego;

5) aby bestyalsko wygnane rodziny polskie mogły zaraz wrócić do swoich siedzib, a doznana krzywda powetowaną została przez sprawców ich niedoli;

6) aby w razie odmowy na powyższe postulaty rząd polski zdobył się nareszcie na czyn, godny państwa suwerennego. Czynem tym — to groźba natychmiastowej zbrojnej interwencyi ku ochronie życia i mienia wyzutych z wszelkich praw pod okiem stronniczej komisyi rodaków Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy.

Żądamy, by teren plebiscytu rozszerzony był na ziemi etnograficznie polskie: na ziemie lubowelską, kiezmarską, czadecką, a nie tylko na skrawki Spisza i Orawy.

Składki. Na bursę gimn. w Nowym Targu radca I. Moczydłowski 20 Mk. nieprzyjęte przez dr. Niezabitowskiego honoraryum. Na fundusz spisko-orawski Feliksowie Gwiżdżowie 7150 Mk. złożone podczas czepin na ich ślubie. Na dar narodowy dla naczelnika państwa z listy Urzędu podatkowego w Krościenku przez p. F. Rakowskiego, po 1 Mk.: Salamon Marya, Janczy Zofia, Grywalska Marya, Krzan Anna, Regiec Elżbieta, Piątek Jakób, Cichoń Marya, Sydlarz Katarzyna, Błażus ak nieczytelne, Wójcik, Górecka Helena, Wójcik Józef,

Plewa Katarzyna, Kowalczyk Zofia, Gąsiorek. Faron Wojciech, Węglarzowa, Bukowska, Majerczak, Salamonowa. Salamon Marya, Antoni Słowik (c. d. n.)

Podziękowanie. W imieniu wycieczki spisko-orawskiej, której towarzyszyłem w podróży po Polsce, składam serdeczne podziękowanie Komitetom plebiscytowym w Krakowie, Częstochowie, Łodzi i Poznaniu za gościnne przyjęcie i poniesione trudy. *W. Apostol.*

Otrzymujemy również od innych wycieczek, które zwiedzały Polskę, gorące słowa podziękowania wymienionym Komitetom, oraz podobnie niestrudzonemu Komitetowi w Warszawie.

Krwawe zajścia w Starej Wsi. Opis tych strasznych wypadków podamy w następnym numerze na podstawie toczących się dochodzeń.

WESOŁY KĄCIK.

— Gazdo, — pyta się jeden przechodzący — a cemuz wy tego chłopca tak bijecie? Przecie to skoda tak dziecko poniewierać.

— Bijem — mówi ojciec — bo je huncwot chłopok. Dołek mu portki ze swoik przerobić; chodziłek w nik dwanoście roków, a on huncwot do dwóch tyźni zdar..

Za ten dział redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Ważne P. T. Rolnicy!

Z powodu trudności przewozowych oraz braku wagonów **najwyższy czas zamawiać obecnie** pod zasiewy wiosenne i jesienne z braku innych nawozów, by takowe na czasie otrzymać

kainit — sole potasowe wysoko procentowe.

Gips nawozowy bardzo skuteczny nawóz, nadający się pod wszystkie uprawy i do każdej gleby. — Dostarcza tylko całowagonowe posyłki każdego gatunku.

Materyały budowlane: wapno, cement, gips murarski i sztukaterski **dachówkę asbestową „Asbit“ i t. p.** wszystko tylko w ładunkach całowagonowych.

Koniczynę czerwoną i tymotę inne nasiona częściowo z szybką dostawą poleca firma

JAN BODUCH

hurtowna sprzedaż oraz skład nasion i nawozów sztucz.

ŻYWIEC, RYNEK 22. obok kościoła farnego.

Kino „TATRY“ W NOWYM TARGU Kino

W niedzielę dnia 27 czerwca 1920.

2 przedstawienia 2 przedstawienia

KLĄTWA GRY (dramat w 4 aktach)

komedya **PASKARZE** w 3 aktach

DOM TOWAROWY

W NOWYM TARGU
przy ulicy Kościelnej Nr. 11.

poleca wszelkie towary bławatne — płócienne — zefiry i przybory krawieckie, towary galanteryjne, norymberskie i piśmienne. :::

Sprzedaż hurtowna. Sprzedaż hurtowna.

Na plantach w Nowym Targu otworzono **bufet**, zaopatrzony w przekąski, wodę sodową, owoce i t. d. po przystępnych cenach. Bufet otwarty cały dzień. Poleca się względom P. T. Publiczności.



FABRYKA : GŁÓWNY SKŁAD DLA SPISZA I ORAWY „Pod Sosną“ w Jabłonce.

Dla Śląska Cieszyńskiego i Górnego: „Pharma“, Kraków, Długa 5.

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych we Lwowie

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

obecnie: Kraków, ul. Wiślna 8 (dom własny)

dostarcza hurtownie:

I. Nasiona, nawozy sztuczne maszyny rolnicze
II. Węgiel, koks, wapno, cement materyały budowlane;
III. Artykuły spożywcze i domowego użytku wszelkie towary galanteryjne;
IV. Naftę i smary.

Wojciechowi Głodkowi

ur. w 1900 r. z Nowego Targu **skradziono** kartę odroczenia służby wojskowej na 1 rok, która straciła ważność wobec uzyskania nowej.

Stanisławowi Klockowi

ur. w 1900 r. z Nowego Targu, **skradziono** kartę odroczenia służby wojskowej na 1 rok, która straciła ważność wobec uzyskania nowej.

Subskrybujcie polską Pożyczkę Państwową!

SPRZEDAJE i KUPUJE

przechodzone ubrania cywilne, uniformy pp. urzędników i oficerów, oraz skład maszyn do szycia ma Józef Papier w Nowym Targu ul. Sobieskiego.

SPÓŁKA HANDLOWA W ZAKOPANEM

Stow. zarejestr. z ogr. poręką.

TELEFON Nr. 3 TELEFON Nr. 3

SKLEP CENTRALNY W DOMU „BAZAR POLSKI", UL. KRUPOWKI
TRZY FILIE: ULICA KOSCIELISKA, CHRAMCÓWKI I KRUPOWKI

ELEKTRYCZNA PALARNIA KAWY. **FABRYKA WODY SODOWEJ**

POLECA:

towary kolonialne, cukry i delikatesy — stare wina kuracyjne, wódki i koniaki — konserwy wszelkie artykuły spożywcze na wycieczki — galanterye, rzeźby, mydła i perfumy. Największy **skład przyborów i ubrań do turystyki, ceny podług katalogów wiedeńskich. Kosze i przybory do podróży. — Wielki wybór szkła,** porcelany i naczyń **kuchennych**

HURTOWNE SKŁADY WIN.

GŁÓWNA REPREZENTACYA BROWARU W OKOCIMIE I TENCZYNKU

5 —

Redaktor odpowiedzialny; Zborowski Juliusz Drukarnia I. Borka w Nowym Targu